

# Grażyna Gzella

---

"Spacer po dawnej Ostródzie", Janusz  
B. Kozłowski, Dąbrówno 2004 :  
[recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 391-392

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Reasumując, podkreślić należy, że omawiana książka jest dużym osiągnięciem naukowym młodej wszak autorki — reprezentantki trudnej dziedziny nauki, jaką jest archeozoologia.

Mirosław J. Hoffmann

**Janusz B. Kozłowski, *Spacer po dawnej Ostródzie*, Waldemar Mierzwa, Oficyna Retman Dąbrówno [2004], ss. 163.**

Gdy w 1995 r. Walter Westphal przygotował wydawnictwo *Osterode Ostpr[eussen] in alten Ansichten*, wydane przez Kreisgemeinschaft Osterode Ostpr. w Osterode am Harz, wydawało się, że starej Ostródy inaczej pokazać już nie można. Na stu osiemdziesięciu sześciu stronach ukazano wówczas miasto na niemal takiej samej liczbie widokówek wydawanych od roku 1898. A jednak. Nowo wydana publikacja Janusza B. Kozłowskiego *Spacer po dawnej Ostródzie* to, jak napisał we wstępie burmistrz miasta Jan Nosewicz: „bogato ilustrowana opowieść o Ostródzie końca XIX i pierwszych czterech dziesięcioleci XX wieku”, opowiedziana w oparciu o fotografie wielu miejsc utrwalonych na blisko stu osiemdziesięciu kartkach. Zdaniem burmistrza „usatysfakcjonowani tą książką powinni poczuć się przede wszystkim mieszkańcy przedwojennej Osterode i powojennej Ostródy. Pierwszym »Spacer« przyniesie wspomnienie znanych im niegdyś, a dziś już pewnie ledwo pamiętanych ludzi, ulic, parków, szkół, restauracji, hoteli, kościołów, sklepów, miejsc dziecięcych zabaw. Drugim przybliży przedwojenny klimat miasta, opowie o miejscach, doskonale im dzisiaj znanych, o których przeszłości wiedzą naprawdę niewiele lub nic”.

Autor swą wędrówkę po dawnej Ostródzie rozpoczął od dworca kolejowego, którego budowę rozpoczęto w roku 1872, gdy powstało połączenie miasta z Iławą. Widokówki z utrwalonym obrazem tego miejsca uzupełniono wiadomościami o ówczesnym rozkładzie jazdy, budowie kolejnych odcinków torów i Hansiku Stockelu — bagażowym, który „wiedział o wszystkim co działo się na dworcu, w mieście i na świecie”. Dalej, wraz z Kozłowskim, udajemy się na Alter i Neuer Markt (dziś plac Tysiąclecia Państwa Polskiego), wędrując Bahnhofstrasse (ul. Słowackiego), wzdłuż torów i poznając coraz to nowe kamienice, budynki i lokale użyteczności publicznej. Ilustracją są widokówki pochodzące ze zbiorów autora. Perfekcyjne wprost rozmieszczenie ich w książce pozwala bezbłędnie odnaleźć i umiejscowić opisywane na kolejnych stronach obiekty, najczęściej dziś już nieistniejące, które tylko dzięki obrazom można odtworzyć i zobaczyć.

Przy „środkowym przejeździe” — tylko mieszkańcy Ostródy wiedzą, o który chodzi — dochodzimy do rozwidlenia dróg Bergstrasse (ul. Czarnieckiego), Wasserstrasse (ul. Mickiewicza) i Schulstrasse (ul. Stapińskiego). Autor przedstawił umiejscowione przy nich hotele (wraz z cenami noclegów), sklepy i banki. Przybliżył ich historię, przedstawił właścicieli i opisał ich losy, uzupełnił również naszą wiedzę o ostródzkich pieniądzach zastępczych z czasów I wojny światowej, rosnących cenach znaczków pocztowych w czasie kryzysu gospodarczego w Niemczech, dziejach prasy tego mazurskiego miasta.

Kolejny etap to Alter i Neuer Markt (plac Tysiąclecia Państwa Polskiego) wraz z przestronnymi sklepami, restauracjami, ratuszem i kościołem. Widokówki ilustrujące ten fragment miasta są szczególnie ciekawe, bowiem dzisiejszy plac to zespół powojennych, niezbyt udanych architektonicznie, budynków.

Z rynku Kozłowski prowadzi czytelnika Baderstrasse (ul. Pułaskiego), przez most na Drwęcy do cmentarza ewangelickiego, koszar (Bergkaserne), synagogi na Gartenstrasse (ul. Olsztyńska) i Pausenstrasse (ul. Gizewiusza), gdzie znajdowały się rzeźnia, gazownia i wodociągi miejskie.

Wracając z tych „przedmieść” Ostródy, Drewenzstrasse (ul. Drwęcka), czytelnik dociera do wschodniej części Nowego Rynku, zamkniętej bryłą gotyckiego kościoła i wędrując dalej ul. Drwęcką poznaje nieistniejące już dziś obiekty: kinoteatr, hotel „Elisenhof”, Luisenschule. Z rozwidlenia za torami (dawniej Hindenburgstrasse, dziś dalej Drwęcka) autor prowadzi w stronę Kaiser-Wilhelm-Gymnasium (dziś Liceum Ogólnokształcące) i dalej do wojskowej części miasta, aż do szpitala, następnie wraca do Schillerstrasse (ul. Sienkiewicza) i mijając przedwojenny tzw. Nowy Ratusz i kościół ewangelicki, dochodzi do zbiegu Schillerstrasse i Bergstrasse (ul. Czarnieckiego), gdzie znajduje się kościół katolicki pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Z tego miejsca Kozłowski wyrusza w stronę Bergstrasse do kompleksu koszar artyleryjskich i w stronę Seminarstrasse (ul. Jana Pawła II) do reprezentacyjnego (znanego dzisiejszym mieszkańcom miasta tylko z widokówek) budynku Königliches Lehrseminar (Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego), skąd u zbiegu ulic Seminarstrasse i Elwenspokstrasse (ul. Pieniężnego) „otwiera się widok na dolinę, po środku której stoi dworzec kolejowy” — i tak czytelnicy kończą trasę przy dworcu, punkcie wyjścia tej interesującej wycieczki po Ostródzie.

Całość publikacji uzupełniają: „Spis ostródzkich ulic do 1945 roku” oraz „Spis niektórych współczesnych ostródzkich ulic” uzupełnione odsyłaczami do nazw współczesnych i historycznych, a także „Wykaz wydawców pocztówek z widokami Ostródy”. W tym miejscu jedyna, uwaga krytyczna w stosunku do omawianego wydawnictwa. Autor podał nazwy ulic z XIX i początków XX w., ich zmienione nazwy po 1933 r., gdy Adolf Hitler doszedł do władzy oraz współczesne, obowiązujące dzisiaj. Powstała przez to, myślę, że niezamierzona, „biała plama” w dziejach nazw ostródzkich ulic lat czterdziestych — osiemdziesiątych. Seminarstrasse, potem Adolf-Hitler-Strasse, to również ulica 1 Maja, zanim nazwano ją ul. Jana Pawła II; Wilhelmstrasse, dziś ul. 11 Listopada, to wcześniej Obrońców Stalingradu itd. Urodzeni w Ostródzie, niemieszkańcy tu od kilkudziesięciu lat, będą mieli kłopot z identyfikacją opisywanych miejsc.

Praca Janusza B. Kozłowskiego *Spacer po dawnej Ostródzie* wydana została z pomocą finansową Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej przez Oficynę Retman z Dąbrówna. Drukiem zajęła się Drukarnia im. W. L. Anczyca w Krakowie. Należy zwrócić uwagę na edytorskie walory książki. Twarda oprawa, czytelny druk, dobre jakościowo zdjęcia — zachęcają do sięgnięcia po to wydawnictwo. Zapewne dotrą do niego nie tylko mieszkańcy dawnej i współczesnej Ostródy.

Grażyna Gzella